Nr. 444. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sroda 17 Grudnia 1919.

Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
Do innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawie się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poszt. Kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja L. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku – Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Itoccasa i A. Salomonowej). ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rubczyo, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2 — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 5 — od wiersza. — Głosy publiczne po 7 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 8 —. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Ustąpienie Bilińskiego.

Kraków, 16 grudnia.

Nieobecność Bilińskiego w nowym parlamentarno-„fachowym" gabinecie jest najwybitniejszą cechą tej kreacyi. Oznacza ona niewątpliwie cofnięcie się na tej — zdawałoby się — tak prostej, a jednak zarazem tak trudnej drodze do urządzania państwa i rządzenia. — Pośród wszystkich ministrów, którzy przewinęli się w ciągu ostatniego roku — a będzie tego już blisko kopa — jeden Biliński był rzeczywistym fachowcem w swoim resorcie. — I ten właśnie Biliński ustąpił... Nie wyrządzimy przykrości zasłużonemu mężowi stanu, jeżeli powiemy, że nie ustąpił dobrowolnie. — Nadto kocha ojczyznę, zbyt mądrym i wytrawnym jest obywatelem, aby ustępował tylko dla okazania swego złego humoru. Gdyby ta racya była u niego rozstrzygającą, byłby ustąpił już w dwa tygodnie po objęciu teki skarbu. Tymczasem stał na posterunku, pracował i okazywał wszystkim oblicze rozjaśnione nadzieją i wiarą w lepszą, a bliską przyszłość. Maskę optymizmu kładł na twarz w zetknięciu z ludźmi, jakkolwiek widział od razu, nad jakiemi przepaściami finansowemi znalazł się jego resort.

Do ostatniej chwili tworzenia gabinetu stanowisko Bilińskiego wydawało się możliwem do utrzymania. Wprawdzie nie chciał go Paderewski, a jeszcze więcej otoczenie mistrza, ponieważ Biliński nie ukrywał swoich zapatrywań na handlową wartość dokonywanych przez to otoczenie zakupów. Ale upadek Paderewskiego był nieuchronny, wskutek czego antagonizmy jego możnego otoczenia nie szły zbytnio w rachubę. W Sejmie z pośród stronnictw, wchodzących do większości, ludowcy trzymali stronę Bilińskiego. Jeszcze na ostatniem posiedzeniu konwentu seniorów Witos oświadczył, że nie opiera się wprawdzie na żadnej wyraźnej uchwale swego klubu, ale musi stwierdzić, że w klubie tym Biliński ma bardzo licznych zwolenników. Dopiero na kilka godzin przed definitywnem utworzeniem listy ministrów, Witos się cofnął, wskutek czego Biliński, pozbawiony dostatecznego oparcia w utworzonej większości, musiał ustąpić. Opinia jednak rozumnych ludzi w Warszawie jest zgodną w tem, że to tylko wakacye i że rześki staruszek nie powiedział jeszcze ostatniego swojego słowa. On sam tylko ze znanym uśmiechem powiada, że obecny gabinet będzie rządził co najmniej dwadzieścia lat, bo tyle czasu potrzebuje przecież, aby przeprowadził swój program agrarny, a to jest jego głównym celem...

Walkę o Bilińskiego i z Bilińskim przedstawiano niejednokrotnie jako walkę korony z marką. Już od dłuższego czasu rozbrzmiewały w Warszawie te skargi, że Biliński „rznie" markę rozmyślnie i systematycznie na korzyść korony. W ostatnich dniach głosy te zlały się w jeden okrzyk animozyi pod adresem Bilińskiego. Sądzono bowiem, że już nie potrzeba się krępować, a banki warszawskie spuściły ze smyczy swoich brytanów.

Oczywiście zarzut ten należy w całości do mitologii. Bilińskiego zasługą, a nie błędem i winą, jest, że objąwszy tekę skarbu położył kres orgii dyferencyalnych interesów, uprawianych na korzyść marki ze szkodą korony. Rezultatem tych interesów i miarą ich monstrualności był kurs marki, „odpowiadającej" dwom koronom, podczas gdy siła kupna marki jest do tej pory mniejsza, niż korony, podczas gdy korona, mimo całej deruty swego kursu zagranicznego, nie przestała być znakiem płatniczym za granicą, podczas gdy marka wcale się nim nie stała. Jeżeli Biliński miał przygotować unifikacyę znaku pieniężnego, to musiał przecież nieodzownie uchylić działanie tych sztucznych przyczyn, które kurs marki w stosunku do korony utrzymywały na takiej niebotycznej wyżynie. W drodze naturalnych procesów ekonomicznych oba te znaki musiały ustawić się w jakiejś równowadze. Potem dopiero można było myśleć o zabiegu, tak trudnym i odpowiedzialnym, jak konieczna unifikacya pieniądza i położenie kresu anarchii walutowej.

Reszty dokonało samo życie. Ono to sprowadziło markę warszawską do właściwej miary jako papier, mający mniejsze pokrycie metalowe, niż to, które z tytułu warunków pokoju w Saint Germain otrzyma jeszcze korona z rozdziału zapasu kruszcowego Banku austro-węgierskiego, jako papier o nieokreślonej wartości, której wydrukowana na marce klauzula sejmowa wcale nie podaje, jako papier wreszcie, który mimo wszystkie starania nie zdołał uzyskać notowania na targach zagranicznych.

Tymczasem niestemplowana korona, uwolniona z pod tyranii banków warszawskich, zaczęła objawiać tendencyę zwyżkową w stosunku do marki tem silniejszą, że zaszły okoliczności zewnętrzne, które temu procesowi sprzyjały i w dalszym ciągu sprzyjają.

I tak przedewszystkiem bardzo znaczna część zakupów, dokonywanych przez nasze państwo, szczególniej na wschodzie i w Rumunii, jest do tej pory opłacana koronami. W handlu z Ukrainą korona jest dotąd jedynym używalnym pieniądzem. Z tego powodu sam rząd musiał dla swojej dyspozycyi uwięzić pewien zapas koron, wycofując go z wolnego obrotu. — Obok tej wewnętrznej przyczyny działają jeszcze silniejsze zewnętrzne. Z powodu stemplowania na Bukowinie bardzo znaczna część koron, głównie ze wschodniej Galicyi, odpłynęła tam dla uzyskania stempla rumuńskiego. Po upadku bolszewików na Węgrzech, ogromne masy koron, które przed rewolucyą schroniły się były do nas, wróciły do ojczyzny, pociągając za sobą także poważne ilości naszych rodzimych. Wreszcie — warszawski wielbiciel marek powie — „na domiar złego" D'Anuncio dla kaptowania sobie ludności wybrzeży dalmatyńskich wpadł na oryginalny pomysł wymiany niestemplowanych koron na liry i to „al pari". Można sobie wyobrazić, z jakim zapałem pogoniły koronki do tego eldorada. — Szczególniej większe banknoty tysiąco- i dziesięciotysiąco koronowe, jako łatwiejsze do przewozu i przemycania, poszły na naszych targach tak w górę, że jeszcze przed tygodniem bilet tysiąc koronowy miał agio 30 koron... Nie należy nadto zapominać jeszcze i o tom, że nasz chłop, bogacący się z nieprawdopodobną szybkością, jest najgwałtowniejszym chomikiem koron. Wynika to u niego nawet nie ze szczególnego jakiegoś umiłowania tego właśnie papieru, ale poprostu stąd, że gromadzi on znaków pieniężnych więcej, aniżeli może ich wydać, kupując nawet przedmioty zbytkowne.

Wszystko to złożyło się na to, że zamiast dalszej inflacyi koron, którą nas tak długo straszono, liczba krążących u nas tych papierów zmalała tak gwałtownie, że w ostatnich czasach nawet porządkowe wypłaty w bankach natrafiają na coraz większe przeszkody dla braku gotówki.

Gdy więc liczba koron w obiegu stale się zmniejsza, liczba marek wzrasta. Marka jest pieniądzem, którym pokrywamy nasze wewnętrzne koszta wojenne. Ponieważ zaś koszta te z miesiąca na miesiąc wzrastają w progresyi co najmniej arytmetycznej, przeto dla pokrycia ich potrzeba ciągle nowych nakładów marki papierowej, która wskutek tego weszła w stadyum przerażającej płodności. I tak, jak dzieci jodnej rodziny ubożeją w miarę, jak się mnożą, tak też i marki za każdym nowym obrotem drukującej się maszyny tracą na wartości. Jest to nieuchronny skutek wojny, prowadzonej za papierowe pieniądze. Wszyscy najtężsi finansiści całego świata, razem zebrani, nie potrafiliby skutku tego odwrócić. Jeżeli zaś dodamy, że nasze długi zagraniczne oblicza się w markach i że to obdłużenie wzrasta w sposób przerażający nie tylko wskutek tego, że protegujące nas mocarstwa zachodnie każą sobie za protekcyę płacić słono w postaci u nich czynionych zakupów, lecz także wskutek niesłychanej nieraz lekkomyślności tych zakupów, to będziemy mieli niemal pełny obraz przyczyn, dla których obniżanie się kursu marki w stosunku do korony musi być przez wszystkich nieuprzedzonych uznane za zjawisko naturalne i w danych warunkach nieuchronne. Zresztą przerachowanie tych różnic w stosunku do kursu marki i korony wobec franka szwajcarskiego, okaże dowodnie, że ma się tu do czynienia z naturalnem zjawiskiem gospodarczo-walutowem, a nie z jakąś sztuczką specyalną ministra skarbu.

Gdyby następca Bilińskiego p. **Władysław** Grabski podjął na odwrót walkę marki z koroną, byłoby to stawianiem życia na głowie. — Rząd, jako największy konsument znaków pieniężnych może istotnie w tej dziedzinie wywoływać zjawiska bardzo wyraźne, aczkolwiek krótko trwałe. To też wcalebyśmy się nie zdziwili gdyby już po pierwszych zarządzeniach nowego ministra marka znaczną okazywała tendencyę do swego niedawnego i nienaturalnego kursu. Przez odpowiednie manewrowanie wypłatami w tym czy tamtym znaku pieniężnym, przez uwolnienie wreszcie zapasu koron, nagromadzonych dla zakupów na Ukrainie, w Rumunii i we Włoszech, mógłby minister zgalwanizować markę i znowu zepchnąć koronę w dół. Ale wszystkie te procedery nie wytrzymałyby próby dłuższego czasu, nie przezwyciężyłyby działania tych przyczyn, które obniżanie się kursu marki w stosunku do korony czynią nieuchronnem.

Nowy gabinet – nowe możliwości

Warszawa, 16 grudnia (Tel. wł.) Napięcie, wywołane długiem przesileniem, **doznało ukojenia.** Nowy gabinet objął dziś urzędowanie, a w kołach politycznych wyczekują teraz czynów. Nawet kwestya przyjęcia przez p. Patka teki ministra spraw zagr. nie budzi bynajmniej namiętności. Zresztą utworzenie nowej większości i opartego na niej gabinetu stało się **bodźcem nowych możliwości.**

NAJBLIŻSZY PROGRAM SEJMOWY.

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się **pierwsze posiedzenie rady ministrów,** na którem omawiano treść exposé, jakie premier Skulski wypowiedzieć ma na najbliższem posiedzeniu Sejmu. Poszczególni ministrowie wypowiadali swoje opinie, dotyczące ich resortów. Co do kwestyi **ogólnej polityki** pozostawiono je do uznania premierowi. **Exposé swoje wypowie premier we czwartek 18 bm.,** poczem w piątek i sobotę odbędzie się dyskusya nad exposé.

Stronnictwa zgodziły się, aby dyskusya ograniczyła się do złożenia przez przewodniczących klubów **krótkich deklaracyj.** W sobotę Sejm odroczy się na ferye Bożego Narodzenia.

KONFERENCYE P. PATKA.

W niedzielę po południu powrócił do Warszawy z Paryża min. pełn. Patek, gdzie przebywał jako delegat Rzpltej na konferencyę pokojową. Tegoż dnia o 10 wiecz. odbył minister Patek **dłuższą konferencyę z Naczelnikiem państwa,** która przeciągnęła się do godz. 3 w nocy. W ciągu poniedziałku konferował min. Patek z przedstawicielami Sejmu oraz osobistościami politycznemi, poczem udał się ponownie na konferencyę do Naczelnika państwa.

Zapytany przez naszego korespondenta o sytuacyę polityczną, a zwłaszcza, **czy losy Galicyi wschodniej są już przesądzone,** p. Patek odpowiedział, że konferencya, jaką w tej sprawie odbył z p. Clemenceau, upoważnia **do pewnych nadziei.** Bolesnej tej sprawy nie należy uważać za definitywnie załatwioną.

Zapytany następnie w kwestyi objęcia przezeń teki min. spraw zagr. odpowiedział, że sprawa ta jeszcze **nie dojrzała całkowicie** i że może być rozstrzygnięta dopiero po powrocie do Warszawy posła Jana Dąbskiego, który bawi obecnie we Lwowie.

STANOWISKO „WYZWOLENIA".

Lewe skrzydło P. S. L. (grupa Wyzwolenia) zwołało przy udziale kilkuset delegatów Radę nacz. stronnictwa, aby zająć stanowisko wobec cichego sojuszu, jaki wspólny klub parlamentarny P. S. L. zawarł ze Związkiem lud. nar. przez dopuszczenie dwóch jego przedstawicieli, pp. Wład. Grabskiego i Maryana Seydy do gabinetu. Dotychczasowe obrady Rady nacz. objawiają **tendencye zasadniczo krytyczne** i mogą spowodować uchwały, któreby pociągnęły za sobą rewizyę stosunków międzypartyjnych w Sejmie.

Prezes stronnictwa Thugut postawił wniosek, domagający się **wystąpienia grupy »Wyzwolenia« z wspólnego klubu.** Nad wnioskiem tym wywiązała się namiętna dyskusya. Wicemarszałek Osiecki postawił kontrwniosek, znajduje się jednak w mniejszości. Przewidywany jest zatem podwójny rozłam: 1) rozłam w parlam. klubie P. S. L., 2) w grupie »Wyzwolenia«. — Część Thugutowców pozostałaby w klubie, a reszta wystąpiłaby ze stronnictwa i utworzyłaby nowy klub parlamentarny, prawdopodobnie w porozumieniu z grupą Stapińskiego.

REZOLUCYE GRUPY »WYZWOLENIA«.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT). Zjazd Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego, grupy »Wyzwolenie«, przyjął po dwudniowych obradach wniosek p. Thugutta, wyrażający hołd Naczelnikowi państwa, oraz następującą **rezolucyę:**

»Rada naczelna P. S. L. grupy »Wyzwolenie« **uważa rząd p. Skulskiego za wyraźnie prawicowy,** ze względu jednak na ciężkie położenie państwa, poleca posłom ludowym grupy »Wyzwolenie« **poprzeć ten rząd, lecz tylko w koniecznościach państwowych.** Oprócz tego żąda zjazd **natychmiastowego reaktywowania uchwały sejmowej w sprawie reformy rolnej z dnia 10 lipca b. r., zastrzegając się przeciw ewentualnemu kompromisowi w tej sprawie«.**

Następnie uchwalono domagać się przyspieszenia załatwienia konstytucyi demokratycznej, po uchwaleniu której ma być Sejm natychmiast rozwiązany.

Rada wypowiedziała się kategorycznie za utrzymaniem samodzielności stronnictwa i klubu sejmowego P. S. L. grupy »Wyzwolenie«, a w stosunku do P. S. L. i do grupy p. Stapińskiego za wspieraniem się wzajemnem w tym wypadku, jeżeli na to pozwoli program stronnictwa, ewentualnie za stworzeniem **luźnego związku tych trzech klubów.**

NOWY WICEMIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa, 16 grudnia (Tel. wł.) Na stanowisko wicemin. sprawiedliwości desygnowano posła Grzędzielskiego.

Większość sejmowa.

Większość sejmową, związaną wspólnym, ogłoszenym przez nas programem, na której opiera się gabinet Skulskiego, tworzyć będą następujące kluby: Polskie Stronnictwo Ludowet (109 członków), Narodowe Zjednoczenie Ludowe (70), Narodowy Związek Robotniczy (14), Klub mieszczański (12) i grupa Matakiewicza (5). Liczebnie przedstawiają zatem te kluby **208 głosów.**

Nadto udzielić mają rządowi poparcia: Związek ludowo-narodowy (70) i chrześcijańsko-narodowy Klub robotniczy ((30) Stronnictwa te dają zatem **100 głosów.**

Czy jednak gabinet Skulskiego na poparcie narodowo-demokratycznego Związku ludowego zawsze liczyć może, daje pewną wskazówkę wiele mówiące zastrzeżenie organu endeckiego »Gazety Warszawskiej« z dnia 13 b. m.:

»Zaznaczyć wyraźnie musimy — pisze ten dziennik — **że Związek Ludowo-Narodowy** w skład większości, która tworzyła gabinet p. Skulskiego, **nie wchodzi,** nie brał więc wcale udziału w układaniu listy ministrów. Związek Ludowo-Narodowy pozostaje **jedynie w pewnym kontakcie z Narodowem Zjednoczeniem Ludowem, a więc pośrednio** i z większością. Nowy gabinet Związek Ludowo-Narodowy traktuje życzliwie i popierać będzie wszystkie jego dążenia do uzdrowienia naszych stosunków politycznych, zachowując wszakże wolną rękę«.

Delegacya śląska w Warszawie.

Warszawa, 16 grudnia (PAT). Wczoraj przybyła do Warszawy delegacya ze Śląska Cieszyńskiego, złożona z przedstawicieli wszystkich klas tamtejszej ludności, z zamiarem przedstawienia Naczelnikowi państwa i kompetentnym czynnikom rządowym niesłychanych szykan, jakich dopuszczają się Czesi na ludności polskiej poza linią demarkacyjną. Delegacya zwraca się do rządu, by poczynił stanowcze kroki, celem wyegzekwowania postanowień układu pokojowego z 3 lutego br. Deputacyę prowadzi prezes komitetu plebiscytowego poseł dr Kunicki i sekretarz Rady narodowej ks. Brzózka.

Wiece w Cieszyńskiem.

Cieszyn, 16 grudnia. (PAT). We Frysztacie i w Niemieckiej Lutynii odbyły się w niedzielę **olbrzymie wiece, protestujące przeciw gwałtom czeskim.** Na wiecu we Frysztacie, w którym brało udział około 15.000 osób, referowali posłowie ks. Londzin i Reger, a na wiecu w Niemieckiej Lutynii referowali: poseł Bobek i sekretarz Związku metalowców, p. Teller. Na obu wiecach przyjęto jednomyślnie następującą rezolucyę:

»Doprowadzeni do ostateczności, zwracamy się do Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego ze stanowczem żądaniem, by odniosła się do centralnego rządu warszawskiego **o natychmiastowe wojskowe obsadzenie Śląska Cieszyńskiego aż po Ostrawicę, celem obrony życia naszego i honoru państwa.** Gdyby przedstawienia Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego nie znalazły u rządu warszawskiego należytego zrozumienia i posłuchu, żądamy stanowczo, aby Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego wyciągnęła z tego odpowiednie konsekwencye. W każdym razie oświadczamy uroczyście, że **nie cofniemy się nawet przed samoobroną.** Odpowiedzialnym jednak za skutki aktów, wywołanych rozpaczną opinią całego społeczeństwa, czynimy rząd polski w Warszawie«.

Pomników niewoli nie wolno rozbierać

Warszawa, 16 grudnia (Tel. wł.) Ogromne wrażenie wywołał następujący fakt: Oto wieża soboru prawosławnego przy placu Saskim, ten symbol stuletniej, hańbiącej niewoli rosyjskiej, nie ulegnie rozbiórce, gdyż nie życzy sobie tego kolonia rosyjska w Warszawie i potężny jej opiekun: Sazonow w Paryżu. Przed tygodniem zaprzestano nagle roboty około rozbiórki wieży, rozpoczętej przed miesiącem z wielkim nakładem kosztów. Z początku przypuszczano, że strajk robotników jest przyczyną tej ciszy, jaka zapanowała nagle wśród potężnego ogrodzenia, zbudowanego naokoło wieży. Teraz przyczyna stała się jasną: kolonia rosyjska, mieszkająca w Warszawie, która ciągle jeszcze marzy o restytucyi caratu i o ujarzmieniu Polski, zwróciła się telegraficznie do Sazonowa w Paryżu z zażaleniem na zarządzenie władz polskich, zaznaczając, że rozbiórka wieży soboru obraża uczucia religijne Rosyan warszawskich. Sazonow poczynił w Paryżu odpowiednie kroki, na skutek których **nadeszło do Warszawy kategoryczne polecenie natychmiastowego zastanowienia rozpoczętej rozbiórki. Podobno tutejsza ambasada angielska udzieliła odnośnego rozkazu koalicyi władzom polskim.**

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI.

Poznań, 16 grudnia (PAT). Na sobotniem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego odbyło się pierwsze **czytanie niemiecko-polskiego układu.** Na posiedzeniu obecni byli ministrowie Mueller i Schiffer. Pierwszy zabrał głos minister Mueller, poruszając między innemi **sprawę urzędników niemieckich, którzy mają pozostać na ziemiach polskich.** Minister zaznaczył, że odpowiedni układ jest przejściowym wynikiem toczących się niemiecko-polskich rokowań. Tymczasowo załatwienie kwestyi urzędników i sprawy amnestyi było bardzo naglące, wskutek tego nie można było załatwić jej jeszcze przed ratyfikacyą traktatu pokojowego. Rząd polski nie rozporządza dostateczną liczbą urzędników, wobec czego urzędnicy niemieccy mają pozostać na czas przejściowy na ziemiach, które mają być Polsce odstąpione. Na propozycyę Polski zgodziliśmy się z pewnemi zastrzeżeniami. Majątek urzędników, pozostających na ziemiach polskich, nie ulega likwidacyi. Ustawa ta ma obowiązywać na krótki czas. W głosowaniu ustawę przyjęto.

Komunikaty wojenne.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 14 **b. m.:**

Front litewsko-białoruski: Pod Połockiem oddział naszej piechoty, przeprawiwszy się na prawy brzeg Dźwiny, rozbił bolszewików i zniszczywszy tor kolejowy, powrócił na swoje stanowisko, biorąc jeńców i karabiny maszynowe. Na południe od Prypeci nasze oddziały wywiadowcze rozbiły bolszewików w miasteczku Skrygałowice i we wsi Ostrożance.

Front wołyński: Ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 15 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Atak nieprzyjacielski na wieś Dworzany na północ od Dryssy został odparty. Na zachód od Drysny pomyślne dla nas utarczki patroli wywiadowczych. Śmiałym wypadem z Bobrujska przez Lubunki na Kliczew oddziały nasze rozbiły zupełnie nieprzyjaciela i powróciły na dawne stanowisko, biorąc dwa działa z jaszczykami, uprzężą i amunicyą i 200 jeńców. W odcinku polskim działalność artyleryi nieprzyjacielskiej w okolicy Ptycza.

Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu jeneralnego:
Haller, pułkownik.

Wywiad z ukraińskim m. n. spr. zagr.

Ataman Petlura bawi w Warszawie. Fakt ten był już wiadomy od paru dni. Ponieważ jednak ataman bawi w Warszawie incognito, wiadomość ta nie przedostała się dotąd do prasy. Warszawski nasz korespondent widział się jeszcze w sobotę z Petlurą, który oświadczył mu, że min. Lewickij da wyraz jego poglądom na ukraińską politykę zagraniczną.

Warszawa, 16 grudnia (Tel. wł.) Min. spraw zagr. republiki ukraińskiej Aleksander Lewickij bawi obecnie w Warszawie na czele misyi dyplomatycznej.

W rozmowie z naszym korespondentem oświadczył Lewickij, że niedawno **rozmawiał osobiście z atamanem Petlurą** i dzięki temu ma najświeższe informacye o sytuacyi na Ukrainie, o zamiarach i widokach rządu.

Denikin poniósł szereg klęsk od bolszewików na wszystkich frontach. Stan republiki ukraińskiej jest istotnie bardzo ciężki, gdyż ekspedycye karne Denikina wywołały ogromny zamęt i rozprzężenie w kraju. Główne zwycięstwo nad bolszewikami, osiągnięte swego czasu przez odebranie im Kijowa, było zasługą wojsk Petlury. Ale Denikin zmarnował wówczas tę sytuacyę przez wystąpienie przeciw Ukraińcom. W obronie suwerenności Ukrainy powstał lud ukraiński przeciw Denikinowi, a we wyniku tej wojny domowej **Denikin zginie w chaosie, który sam wywołał.**

Sytuacya rządu i armii ukraińskiej jest **niezmiernie ciężka.** Są one izolowane od świata kulturalnego. Marnują się zapasy zboża i cukru, **przygotowane poprzednio do wysłania do Polski.** Rząd ukraiński musi po raz trzeci stwarzać aparat państwowy do zaspokojenia potrzeb Ukrainy. **Jedyną władzą, jaka posiada zaufanie u ludu ukraińskiego, jest władza atamana Petlury.**

Co się tyczy polityki zagranicznej, to naszym stosunkom z sąsiadami stało na przeszkodzie **ujemne zapatrywanie ententy na ideę państwowości ukraińskiej,** a dążącej do odbudowy wielkiej i niepodległej Rosyi. Obecnie jednak musi się już Europa przekonać, że **siły reakcyjnej Rosyi nie mogą zniszczyć bolszewizmu.** — Z bolszewizmem walczyć mogą siły twórcze narodu, pragnącego przywrócenia ładu i spokoju. Europa powinna zrozumieć, że naród ukraiński może walczyć z bolszewikami rosyjskimi w obronie swojej wolności i że akcyę tę prowadzić będzie wespół z Łotwą i innemi państwami bałtyckiemi i kaukaskiemi. Spodziewać się należy, że ta **faktyczna solidarność** wytworzy sojusz militarny i gospodarczy, a do sojuszu tego przyłączą się najpotężniejsi sąsiedzi Ukrainy: **Polska i Rumunia.** Wówczas na wschodzie Europy powstanie **wielka siła polityczna,** z którą liczyć się będą Rosya i Niemcy. W dążeniach tych, jak Lewickij sądzi, Ukraina może liczyć na pomoc Polski.

Warunki dyplomaty ukraińskiego.

Warszawa, 16 grudnia (WBK). W »Kuryerze Porannym« ogłasza jeden z dyplomatów ukraińskich, bawiących w Warszawie, prof. M. Nowakowski, artykuł, w którym omawia sprawę zgody polsko-ukraińskiej. Twierdzi on, że ugoda byłaby stałą i trwałą pod następującymi warunkami:

1) Do Galicyi wschodniej wracają wyłączone stamtąd traktatem paryskim powiaty: Cieszanów, Lisko, Sieniawa, Radymno, Przemyśl, Bircza, Niżankowice, Lisko, Ustrzyki i Lutowiska, które leżą po lewym brzegu Sanu.

2) Do Galicyi wschodniej zostanie przyłączona tzw. »Ruś Zakarpacka« i część Bukowiny, zamieszkała przez Rusinów.

3) Do Galicyi wschodniej przyłączone zostaną wszystkie te ziemie byłego cesarstwa rosyjskiego, które zostały Polsce przyznane, lub oddane w administracyę, a w których mieszkają przeważnie Ukraińcy(?).

4) Nadanie temu organizmowi (Gal. wschodniej) zupełnej autonomii z zastrzeżeniem dla Sejmu i rządu polskiego tylko: a) spraw zagranicznych, b) cłowych, c) monetarnych.

5) Uznanie »Galicyi wschodniej« za właścicielkę i zarządczynię b. dóbr państwowych monarszych i krajowych na jej terytoryum.

6) Zupełne utworzenie wszystkich spraw karnych i politycznych, jakie powstały od dnia 28 lipca 1914 r. i wypuszczenie na wolność wszystkich internowanych Rusinów.

Senat amerykański odmawia kredytów

Wiedeń, 16 grudnia (PAT). »Daily Mail« donosi z Waszyngtonu, że **kongres amerykański odmówił nowych kredytów i pożyczek dla zagranicy.**

Nowa rada koalicyjna.

Wiedeń, 16 grudnia (PAT). »Daily Tel.« donosi, że prawdopodobnie nowa rada, składająca się **z prezydentów Anglii, Francyi, Włoch i upełnomocnionego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych** zbierze się poraz pierwszy w Paryżu w czasie feryi świątecznych. Tymczasowo będzie Rada Najwyższa w Paryżu dalej prowadziła swoją działalność. Skład jej jednak może będzie zmieniony.

Min. Biliński o swoim programie

Warszawa, 14 grudnia.

W sobotę o godz. 5 zgromadzili się w salonie ministra Bilińskiego szefowie sekcyi i naczelnicy wydziałów ministerstwa skarbu, by go pożegnać. Imieniem zgromadzonych przemówił wiceminister Byrka mówiąc między innemi: »Panie ministrze! Kiedy przed kilkoma miesiącami społeczeństwo całe i Sejm doszli do przekonania, że [illegible] solidować, że trzeba w domu zrobić porządek, wtenczas całe społeczeństwo i cały Sejm bez różnic partyjnych zwrócił się do Waszej Ekscelencyi, jako do człowieka, którego wiedza i doświadczenie predestynowało do zrobienia porządku. Ekscelencya, zoryentowawszy się powiedział, że przedewszystkiem należy, by gospodarzem w kraju był ten, kto za **finanse państwowe odpowiada**. Wasza Ekscelencya swoje zasady zestawił w 10-ciu punktach, które na radzie ministrów i przez każdego ministra zostały zaakceptowane. Podniosło to ducha nie tylko w nas, urzędnikach, ale powstała i w całem społeczeństwie nadzieja, że system wydatkowania ujęty został w karby i uzyska kierunek konieczny [illegible]. Panowie, jesteśmy, niestety, społeczeństwem niekarnem. To też nie wszystkie warunki zostały dotrzymane. To była pierwsza kłoda, rzucona Waszej Ekscelencyi pod nogi. Mimo to odczuwaliśmy wszyscy, którzyśmy mieli szczęście pracować pod światłym kierunkiem ekscelencyi, jak jego zasady zyskują sobie coraz szersze uznanie, jak [illegible] ministerstwa skarbu wzrasta, jak ono powoli dochodzi do tego wpływu, który mieć powinno. My umiemy to ocenić, ile zawdzięczamy Waszej Ekscelencyi, bo wiemy, jak było przedtem. Nie wątpię, że jeżeli społeczeństwo, naród i Sejm zaapelują do Waszej Ekscelencyi, by na nowo wziął w swe ręce władzę, to Ekscelencya, jak poprzednio, z wielkiem poświęceniem nie omieszka tego uczynić«.

Odpowiedź p. Bilińskiego brzmiała następująco:

»Pan wiceminister trochę mi utrudnił odpowiedź swoimi niezwykle łaskawymi i przyjaznymi wyrazami. Jak obliczam, to już cztery razy znajdowałem się w tem położeniu, w jakiem się dziś znajduję. Miałem to szczęście w życiu, że personal, który ze mną pracował, był mi przychylnym i może nie z radością witał moje odejście. Ale, panowie, czy to dlatego, że tu teraz chodzi o Polskę, czy dlatego, że jestem starszy, ale naprawdę po czterech miesiącach zrosłem się z tym domem i trudniej teraz mi się żegnać, niż tamte razy. Skoro jednak mam się już żegnać, panowie pozwolą, abym w uzupełnieniu tego, co pan wiceminister powiedział, przedstawił zgromadzonym panom, których znaczna część tylko zdaleka moją pracę widziała, że to może nie jest tak, jak opinia publiczna głosi, że rzecz traktowało się błędnie i bezprogramowo.

Przyznaję się **do dwóch błędów**, popełnionych na początku i na końcu. Moim pierwszym błędem było to, że, wyczytawszy w dziennikach, iż w lipcu ma się odbyć wymiana banknotów, i przybywszy do Warszawy w lipcu, nie pytałem zaraz, czy są do wymiany nowe banknoty gotowe, gdyż byłem tego pewien, że rząd je musi mieć. Dopiero w sierpniu, gdy objąłem urząd ministra skarbu, dowiedziałem się, że ich niema. Ten sam błąd popełniło całe społeczeństwo i nie chce wierzyć, że tak długo niema nowych banknotów, których wydrukowanie potrwać musi 3 do 4 miesięcy, tak długo nie można przystąpić do wymiany. Drugi błąd popełniłem wczoraj, jak przyznaję z całą samowiedzą, [illegible] posła [illegible] Witosa, byłbym pozostał w urzędzie.

Pozatem do wielu błędów się nie przyznaję. Nie mogę powiedzieć, że było błędem zamówienie banknotów w Wiedniu, gdyż w Paryżu drukowano w 3-ech miesiącach 1 milion 400.000 a nam potrzeba 15 miliardów. Nie zrobiłem błędu, postawiwszy 10 przykazań, gdyż wprowadziłem przez to do skarbowości polskiej zasady europejskie, które, może, nie będą cofnięte. I nie zrobiłem błędu, gdym utworzył Komitet ekonomiczny ministrów, bo kto był w nim widział, że się wiele rzeczy zrobiło i przeprowadziło dużo zadań natury administracyjnej i ekonomicznej.

Nie popełniłem błędu, zaciągając pożyczkę amerykańską u firmy, którą mi najgoręcej polecali listownie pp.: Paderewski, Skrzyński i poseł amerykański. Sądzę wreszcie, że nie popełniłem błędu, jeśli starałem się, **ażeby za granicą żadna misya nie czyniła zakupów bez wiedzy naszej**. Oparłem się zakupom, [illegible] przez p. prezydenta ministrów.

Ja pierwszy uznaję, że p. Paderewski ma wiekopomne zasługi przez to, że przygotował sprawę polską w Ameryce, jemu też mamy do zawdzięczenia 14-ty punkt Wilsona. To też jego zasługa wiekopomna. Ale z tego nie wynika, **żeby jego zasługą mógł zaciągać przez zakupy około dwóch miliardów pożyczki zewnętrznej pod warunkami, które po części uwłaczają honorowi Polski.** Musiałem się temu sprzeciwić i **to było źródłem przesilenia gabinetowego.** Musiałbym się sam przed sobą wstydzić, gdybym był pozwolił ustępować w tej sprawie dla pozostania w gabinecie. Sądzę, że nigdy w życiu nie będę żałował, iż wstąpiłem na tę drogę. O ile zaś chodzi o program, to przedstawiłem go w Sejmie w październiku, który przypuszczałem, że nam [illegible] rok czasu, abym ten program w życie wprowadził.

Właściwy zaś wielki program miał się rozpocząć w marcu. W marcu mieliśmy wnieść ustawę bankową, zapowiadając wprowadzenie złotego polskiego, opartego na **częściowem pokryciu w złocie.** W marcu mieliśmy zorganizować Bank Polski, celem wyjścia z dzisiejszego stanu chaotycznego. Mieliśmy od 1 kwietnia wprowadzić nowy budżet i nowy schemat płac podwyższonych dla pracowników państwowych, opartych na [illegible] kategoryi najniższej, dalszem ustaleniu płac kategoryi wyższych, przyczem studya akademickie i rodzina miałyby uzasadniać pewne dodatki. W kwietniu mieliśmy przeprowadzić pożyczkę dobrowolną w trzech typach: premiowy, losowy i asekuracyjny i z końcem kwietnia spłacić półtora miliarda długu asygnatowego. Wkońcu zamierzaliśmy wprowadzić wydajne podatki majątkowe na spłatę zbędnych dla obiegu banknotów, aby po kilku latach dojść rzeczywiście do wypłat w monecie. Wszystko to razem jest programem. W Sejmie o tem mówić, na to iść do Sejmu, aby tylko opowiadać o programie, było dla mnie rzeczą mniej pilną od programu samego«.

Na zakończenie p. Biliński dziękował urzędnikom i oświadczył:

»Zachowam dla panów żywą pamięć i serdeczną wdzięczność i będę się cieszył, jeżeli mojemu następcy uda się przeprowadzić lepiej i szybciej taki program, który on sam i Sejm uznają za dobry. Każdy następca jest na to, aby lepiej robił, niż jego poprzednik. W życiu publicznem, jak w życiu jednostki nawet linia, idąca w dół, przedstawia w rzeczywistości jednak pewien postęp. A ten postęp osiągną, jeżeli zapomną, że mnie lubili, a będą pamiętali, że mają służyć mojemu następcy, bo chodzi tu o służbę dla Polski«.

KRONIKA.

Kraków, 16 grudnia.

POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ odbędą się we środę i czwartek bieżącego tygodnia. Na porządku dziennym znajdą się: sprawa nowych opłat akcyzowych i ogłoszeniowych, opłat za wywóz popiołu, nowego podwyższenia cen jazdy tramwajem (ceny biletu dla dorosłych z 60 hal. na 1 K inne ceny pozostają bez zmiany), opłat pogrzebowych itd.

Ważnym punktem porządku dziennego będą sprawy teatralne. Rozważane będą: sprawozdanie komisyi teatralnej za sezon 1918-19, sprawa wniosków o reorganizacyę teatrów miejskich oraz sprawa rozwiązania kontraktów z zarządem i personalem scen miejskich, kwestya adaptacyi gmachu teatru oraz sprawa dodatków drożyźnianych dla artystów obu teatrów po 200, 300 i 400 K miesięcznie.

ZAPIS NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI. Prezydyum m. Krakowa otrzymało telegram od jednego z banków czerniowieckich, że umarł tam syn burmistrza tamtejszego Kochanowskiego i zapisał majątek wynoszący 6 milionów lei, czyli 15 milionów koron na Uniwersytet Jagielloński. Początkowo zamierzał uczynić ten zapis na uniwersytet lwowski, wobec jednak decyzyi koalicyjnej w sprawie Galicyi wschodniej, w ostatniej chwili przed śmiercią zmienił to postanowienie.

MŁODZIEŻ AKAD. KRAKOWSKA W SPRAWIE GALICYI WSCHODNIEJ. O godz. 3 popołudniu odbył się w sobotę w sprawie Galicyi wschodniej w sali Kopernika Collegium novum ogólno-akademicki wiec pod przewodnictwem akademika Strońskiego. Imieniem senatu akademickiego powitał zebranych prof. Konopczyński, poczem przemówił p. Zakrzewski jako delegat Związku międzystowarzyszeniowego, proponując urządzenie we wtorek w „Sokole“ ogólno-obywatelskiego wiecu. Wkońcu uchwalono następującą rezolucyę:

„Krakowska młodzież akademicka zebrana na ogólnym wiecu w dniu 13 grudnia 1919, stojąc wobec uchwały Najwyższej Rady w Paryżu, przyznającej Polsce rządy w Galicyi wschodniej na lat 25 i gwałcącej w ten sposób prawa narodu polskiego do ziemi, której polskość została stwierdzona kulturą, wolą i krwią mieszkańców, zakłada w obliczu społeczeństwa i rządu polskiego i narodów koalicyi uroczysty protest, wzywa społeczeństwo polskie do zdecydowanego oporu, nie zaprzeczając praw innym narodom do samodzielnego rozwoju i popierając słuszne żądania do uzyskania form życia społeczno-samorządnego“.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. Ś. W. Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Koła uchwalono w sprawie Galicyi wschodniej uroczysty protest na wniosek prof. dra Weinera w następującem brzmieniu:

„Zważywszy, że przyznanie Galicyi wschodniej Polsce z ograniczeniem jej do roli 25-letniej administratorki — jest pokrzywdzeniem jej praw historycznych etnograficznych, a nawet sprzecznem z racyonalną interpretacyą zasad Wilsonowskich — krak. Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zakłada przeciw temu gorący i stanowczy protest. Zebrani wyrażają przekonanie, że granice wschodnie, dające możność należytego rozwoju państwowego, są naszem minimalnem żądaniem. Poza temi granicami pozostają i tak jeszcze pod panowaniem obcem miliony Polaków i to jeszcze w granicach historycznych Polski. Zebrani żądają bezwzględnego utrzymania powyższych granic. Pozostawienie w ten sposób paru milionów Rusinów pod panowaniem polskiem, jak również paru milionów Polaków pod panowaniem ukraińskiem wzgl. rosyjskiem — wobec konieczności przecięcia tego mieszanego terytoryum na wschód od Zbrucza — jest też jedyną rękojmią zapewnienia równouprawnienia Polaków na Ukrainie względnie w Rosyi z jednej strony, a Rusinom w Polsce z drugiej strony“.

Powyższy protest Koło jednomyślnie uchwaliło.

KOMISYA KODYFIKACYJNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ pragnie prace swe wykonywać jawnie i w tym celu będzie ogłaszała w pismach komunikaty, zawierające streszczenie jej prac, szczegółowe zaś protokoły posiedzeń Komisyi, jej referaty i projekty będą drukowane in extenso w „Kwartalniku prawa cywilnego i karnego“, odbitki zaś będą do nabycia w biurach komisyi i w księgarniach. Komisya nie wątpi, że w trudnej i odpowiedzialnej pracy, jaką jej powierzył Sejm Rzeczypospolitej, znajdzie życzliwą pomoc ze strony całego kraju, a w szczególności prawnictwa polskiego. Wszelkiego rodzaju uwagi, referaty, projekty oraz zgłoszenia nadsyłać należy do Biura głównego Komisyi kodyfikacyjnej, Warszawa, plac Krasińskich 5.

DYREKTOROWIE KOPALŃ ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO przesłali do prezydenta ministrów i rady ministrów następującą depeszę:

Na miesiąc grudzień kopalnie zagłębia krakowskiego nie otrzymały do dziś dnia ani jednego grama mąki, poza częściowym pokryciem zaległości za ubiegłe miesiące. Ministerstwo aprowizacyi i jego warszawskie organa najzupełniej zawiodły i w sposób lekkomyślny łudzą nas obietnicami, których z reguły nie dotrzymują. Nie jesteśmy w stanie powstrzymać strajku jeneralnego, przed czem wskazując na powody ostrzegamy publicznie społeczeństwo. — Dyrektorowie kopalń zagłębia krakowskiego.

PAMIĘTAJMY O NASZYM ŻOŁNIERZU NA WARCIE GŁÓWNEJ W WIECZÓR WIGILIJNY. Żołnierz w koszarach spożyje wieczerzę wigilijną, urządzoną przez Dowództwo oddziału. Żołnierz zaś, pełniący służbę na warcie głównej, pozostawiony jest samemu sobie.

Czuwa nad bezpieczeństwem miasta, reprezentuje najwyższą władzę. Służba posterunku wymaga od niego wyrzeczenia się tej pięknej godziny w gronie bliskich. Był dawniej zwyczaj, że urządzeniem gwiazdki dla żołnierza na warcie głównej zajmowało się obywatelstwo. Niestety minionego roku o tradycyi tej zapomniano. Wartoby jednak wskrzesić ten zwyczaj i dać uczuć żołnierzowi opiekę społeczeństwa, ciepło rodzinne. Niech na posterunku swoim nie poczuje opuszczenia w ten uroczysty wieczór tradycyjnej serdeczności rodzinnej.

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZA W POLU urządził dnia 12 bm. „Sokół“ krakowski z współudziałem oficerów tut. D. O. J. piękny wieczór muzyczno-gimnastyczny ze starannie obmyślanym programem. Ze względu na cel i piękny program wieczór ten powtórzony zostanie w najbliższych dniach ze zmienionym programem.

POLSKI FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH. Na walnem zgromadzeniu członków Tow. „Polski fundusz wdów i sierót wojennych“, odbytem pod przewodnictwem biskupa Nowaka, wiceprez. Stebelski złożył sprawozdanie z czynności zarządu, poczem wybrano zarząd główny, złożony z 30 członków. Przewodniczącym zarządu został wybrany biskup Sapieha, pierwszym wiceprzewodniczącym p. J. Stebelski, drugim prof. St. Mycielski. Nadto wybrano wydział pracy i komisyę rewizyjną.

PRZEWODNICZĄCA KOMITETU OPIEKI NAD JEŃCAMI WŁOSKIMI, znana i ceniona artystka malarka p. Bronisława Rychter-Janowska, z okazyi ukończenia czynności Komitetu złożyła pozostałą nadwyżkę 867 K 16 hal., po uzupełnieniu jej z własnych funduszów kwotą 132 K 84 hal. do kwoty 1000 K na Dom rodzinny imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Rachunki i kwity znajdują się w przechowaniu adwokata dra Edwarda Tadeusza Sabudy w Krakowie.

DARY AMERYKAŃSKIE. Jak wiadomo, niedawno zatwierdził delegat jeneralny dr Gałecki skład krakowskiego komitetu, powołanego do życia przez amerykański komitet żydowski, mający na celu niesienie pomocy ludności całej Polski bez różnicy wyznania. Początkowo dary, nadesłane przez ten komitet, miały być rozdzielone między chrześcijańskie i żydowskie stowarzyszenia, za pewnemi opłatami. Ponieważ jednak niektóre stowarzyszenia oświadczyły, że tych cen zapłacić nie mogą, przeto komitet amerykański, na interwencyę przewodniczącego krakowskiego komitetu, zgodził się, by nadsyłane przedmioty rozdzielone zostały zupełnie bezpłatnie.

PODWIECZORKI AMERYKAŃSKIE będą wydawane dla dzieci członków krakowskiego Koła pań T. S. L. i konsumu T. S. L. począwszy od dnia 20 bm. Po legitymacye zgłaszać się można od dnia 17 bm do konsumu T. S. L., ul. św. Tomasza 25 od 10 do 12 rano i od 4 do 6 wieczór.

CZYSTY DOCHÓD Z WIECZORU ZAPOZNAWCZEGO PRAWNIKÓW, urządzonego w dniu 27 listopada br. w kwocie 2709 K (dwa tysiące siedemset dziewięć koron) złożono w połowie na Tow. wzaj. Pom. U. U. J. i na Tow. Bibl. sł. pr. U. U. J.

KONFISKATA „DYABŁA“. Z Warszawy donoszą. Z polecenia działu prasowego głównej komendy policyi policya skonfiskowała znajdujące się w kioskach i u sprzedawców ulicznych wszystkie egzemplarze tygodnika humorystycznego „Dyabeł“ nr. 50 z datą 15 bm. Skonfiskowane egzemplarze przesłano do działu prasowego policyi.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz „Nina“ L. Kampfa, która powtórzona będzie jutro, 17 bm., w sobotę 20 bm. i w niedzielę wieczór 21 bm. We czwartek 18 bm. wraca na afisz „Asystent“ G. Zapolskiej.

Dyrekcya teatru uprasza tą drogą panie i panów, którzy brali już udział w chórach „Betleem polskiego“ lub też chcieliby brać go w. b. sezonie, aby raczyli zgłosić się do sekretaryatu w godzinach wieczornych.

„BIAŁE FARTUSZKI“. Odegrany wczoraj w teatrze Powszechnym po raz pierwszy wodewil K. Krumłowskiego „Białe fartuszki“ zdobył wstępnym bojem wyróżniające powodzenie. Zręczna akcya na tle życia dziewcząt służących, żywa i melodyjna muzyka S. Ekiera, dowcipne kuplety i bardzo staranna gra aktorów z p. Minowczem i pp. Relewiczówną, Żelską i Kolman na czele zapewniły sztuce trwałe powodzenie. Autorowi wręczono wieńce, kwiaty i upominki wśród gromkich oklasków widowni.

Z „BAGATELI“. Jutro, tj. we środę wejdzie na repertuar „Tancerka“, głośna komedya Melchiora Lengyel'a. W roli głównej pojawi się p. Kozłowska, niemniej ważną i odpowiedzialną rolę Maszy wykona p. Sznage, która kreowała już ją na scenie lwowskiej w ub. sezonie. Główne role męskie spoczną w dłoniach pp. Brzeskiego (Laszlo) i Fritschego (Bojdau), a szereg pomniejszych poruczono pp. Dębowicz, Bystrzyński, Marecki, Skalska, Hańska i Ponadłowski. Reżyseryę prowadzi p. Franciszek Wysocki.

„ROZTWÓR PROF. PYTLA“ odegrany zostanie we czwartek 18 bm. jako przedstawienie popołudniowe (początek o godzinie 3). Dyrekcya teatru „Bagatela“ cały czysty dochód z przedstawienia przeznacza na rzecz Komitetu wigilijnego w Krakowie, który przysposabia podarki wigilijne dla żołnierzy na froncie.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, 17 bm. odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa celem wyborania nowego wydziału.

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. Walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego odbędzie się dnia 20 bm. br. o godzinie 6 wieczorem w sali amfiteatralnej nowego Zakładu fizycznego (obok Collegium novum). Porządek dzienny: 1. Program i metoda prac Towarzystwa. 2. Zmiana statutu.

W TOW. FILOZOF. (św. Anny 12) we czwartek, 18 bm. o 6 odczyt prof. dr Straszewskiego o nauczaniu filozofii w szkołach średnich.

AKADEMIĘ KU CZCI SIENKIEWICZA urządziło w niedzielę o godz. 11 przedpołudniem w auli Collegium novum akademickie Koło artystyczno-literackie, na dochód bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na akademii, która zgromadziła liczną publiczność, przemawiali: p. Eichpiński im. młodzieży oraz p. F. Hoesick. Deklamował ustępy z dzieł Sienkiewicza p. Krasnowiecki z teatru miejskiego i kilku amatorów.

WIGILIA DLA AKADEMIKÓW W KRAKOWIE. Akademicki Komitet międzystowarzyszeniowy urządza wieczór wigilijny dla tych wszystkich kolegów, którzy święta spędzać będą zdala od najbliższych. Akademicy pragnący wziąć udział w wspólnym wieczorze wigilijnym mogą zgłaszać się w lokalu Bratniej Pomocy U. J. Jabłonowskich 12, parter między godz. 2—3 popołudniu do wtorku 23 bm. włącznie.

Z RAMIENIA KOŁA POLITYCZNEGO POLEK odbędzie się we czwartek 18 bm. o g. 6 w lokalu przy ul. Wolskiej 18 odczyt p. d'Abancourt: „O południowej Słowaczyźnie i jej stosunku do Polski“.

NIELUDZKI KAMIENICZNIK. Mieszkańcy domu, pod l. 3 przy ul. Felicyanek, proszą za naszem pośrednictwem tut. magistrat, aby zechciał ich wziąść w obronę przed dziwnemi praktykami właściciela realności. Pan ten mianowicie oszołomiony obiecującymi anonsami mieszkaniowymi, usiłuje pozbyć się niewygodnych mu, pod ochroną prawa będących lokatorów i w tym celu wzbrania im poboru wody z wodociągu, chodzenia częstego w miarę potrzeby po schodach, używania strychu, piwnicy i innych przynależności. Postępowanie swoje wobec inteligentnej z czterech osób złożonej rodziny motywuje prostą dla niego logiką: „dziadów nie potrzebuję“! — Bez komentarzy.

POŻAR NA RYNKU. Wczoraj przedpołudniem Rynek od strony ul. Szewskiej był widownią groźnego pożaru. Mianowicie wskutek figlów chłopców, których przywabiały zabawki i ozdóbki na drzewko, wybuchnął ogień w jednym z krytych straganów z zabawkami, które, jak zwykle w czasie przedświątecznym, wyciągnęły się w dwóch liniach od ul. Szewskiej do Sukiennic. Napełniony łatwopalnym materyałem, w krótkim czasie cały stragan stanął w ogniu. Rozpoczęta akcya ratunkowa nie wiele zdołała w nim ocalić. Aby zapobiedz rozszerzeniu się pożaru, musiano przewrócić i rozrzucić sąsiedni stragan. Po ugaszeniu ognia właściciele przewróconego zbierali rozrzucone fraszki, a właściciele spalonego grzebali w zgliszczach, usiłując wynaleźć coś całego. Przekupki z sąsiednich kramów na poczekaniu urządziły składki na pogorzelca; posypały się składki, w krótkim czasie jedna zebrała pół fartucha.

LICHWA PRACY. Dyrekcya policyi zawiadamia, że władze zwróciły teraz specyalną uwagę na sprawę lichwy pracy i że odtąd zażalenia w sprawach tego rodzaju należy skierować do biura walki z lichwą przy dyrekcyi policyi.

ARESZTOWANIE LICHWIARZA. Onegdaj aresztowała policya niebezpiecznego lichwiarza nowego typu wytworzonego przez stosunki wojenne. Niejaki Stefan Siemiński, gospodarz gruntowy z Krowodrzy, któremu udało się zgromadzić większą gotówkę, zaczął nią operować po lichwiarsku. Korzystając mianowicie z okoliczności, że obecnie banki nie pożyczają pieniędzy rolnikom, Siemiński zaczął pożyczać pieniędzy wieśniakom z okolicy, ale na 200—300%, tak, że np. od sumy 10.000 K pobierał 600 K tygodniowo procentu. Dłuższy czas uprawiał ten proceder, dopóki jeden z wysysanych systematycznie dłużników nie stracił cierpliwości i nie zawiadomił władz.

ZASTRZELENIE ŻANDARMA PRZEZ BANDYTÓW. Wczoraj nad ranem żandarmerya z Sulechowa, niedaleko Kocmyrzowa, zawiadomiła policyę krakowską o krwawej walce, jaką z fatalnym wynikiem musiała **stoczyć z bandytami.** Mianowicie z posterunku **żandarmeryi** spostrzeżono kilku młodych ludzi, w wieku do lat 25 najwyżej, idących z tobołami w kierunku Krakowa. Ponieważ ludzie ci wydali się żandarmom podejrzani, żandarmi skierowali się ku nim, aby ich zatrzymać i zażądać wylegitymowania się. Przy pierwszych jednak krokach żandarmów, nieznajomi młodzi ludzie — jak się okazało bandyci — dali salwę wystrzałów, od których jeden z żandarmów padł na miejscu zabity, a drugi ciężko ranny walczy ze śmiercią. Po daniu wystrzałów bandyci zaraz rzucili się do ucieczki, pościg za nimi był bezskuteczny. Może być, że ślady bandytów odnajdą się w Krakowie.

SCHWYTANY ZŁODZIEJ. Onegdaj piwnicę, stanowiącą zarazem spiżarnię, popularnej restauracyi Chmury, obecnie Kapusty, na ul. św. Anny, nawiedzili złodzieje już po raz drugi w niedługim czasie. Złodzieje przyszli sobie w biały dzień, otwarli wytrychem piwnicę i zabrali stamtąd masło, słoninę, flaszki z sokami itd. Widocznie jednak ktoś ich spłoszył, bo nie zabrali wszystkiego i zostawiwszy piwnicę otwartą, odeszli. Jednakże jednemu ze złodziei prawdopodobnie żal się zrobiło pozostawionego nieskradzionego dobra, bo powrócił po nie i — natrafił na właściciela, który właśnie stwierdził kradzież i chciał zamknąć piwnicę. Złodziej, którego poznała służąca sąsiada, cofnął się szybko, ale właściciel szybko wybiegł za nim na ulicę i ujął go. Był to młody, może 17-letni chłopiec, który bardzo energicznie wypierał się kradzieży. Doprowadzony jednak przez p. K. aż prawie pod dyrekcyę policyi, tam na widok policyanta zręcznie upuścił pęk wytrychów, które policyant zauważył. Zaprowadzony wobec tego „pod telegraf“, przyznał się tam do popełnienia kradzieży i wskazał swoich dwóch wspólników.

WYKRYCIE SZAJKI ZŁODZIEI BIELIŹNIANYCH. Onegdaj ajent policyjny Michalak napotkał w ulicy Szpitalnej młodego człowieka, niosącego tobół, który wydał mu się podejrzanym. Zatrzymał go i okazało się, że jest to niejaki 19-letni Stefan Drożyński, jeden ze sprawców kradzieży bielizny u wiceprezydenta Kollego. Kradzieży tej dokonał on do spółki z 16-letnim Józefem Paszem, u którego w mieszkaniu zaraz dokonano rewizyi, przyczem bieliznę odzyskano.

Przy dalszych jednak dochodzeniach w sprawie tej spółki złodziejskiej policya wpadła na trop większej bandy, która dokonywała kradzieży na większą skalę w szpitalach wojskowych. Należała do niej, oprócz wymienionej dwójki: siostra Drożyńskiego, 18-letnia Stefania, sierżant A. Bocheński, porucznik K. Piławski, niejaka Marya Parcheta oraz dwóch jeszcze nieponi. Spółka ta okradała szpital wojskowy l. 9 przy Alei Mickiewicza z bielizny i darów amerykańskich. Część skradzionych rzeczy zdołano im odebrać. Toczą się dalsze dochodzenia, prowadzone przez policyę i władze wojskowe.

Niezależnie od tego w mieszkaniu Pasza znaleziono bieliznę wojskową, pochodzącą z kradzieży w jakimś innym zakładzie.

Z kraju i ze świata.

POLSKIE MUZEUM POCZTOWE W WARSZAWIE. Z inicyatywy ministerstwa poczt i telegrafów powstało państwowe muzeum pocztowe w Warszawie. Konieczność rychłego zebrania cennych zabytków w zakresie pocztowości, telegrafów i telefonów celem archiwalnego ich przechowania i uchronienia przed zapomnieniem tak bogatego materyału dla historyczno-kulturalnych dziejów naszego państwa, dała impuls M. P. i T. do kreowania tej instytucyi. Zarząd „Polskiego Muzeum Pocztowego“ w Warszawie zwraca się z prośbą do wszystkich pracowników pocztowych oraz do osób prywatnych, będących w posiadaniu materyałów do muzeum pocztowego, by wszelkie okazy i przedmioty pamiątkowe, mające związek z pocztowością, telegrafami i telefonami, zechciały nadsyłać pod adresem prezydyum min. poczt. i tel. (Muzeum Pocztowe). Przedmioty cenniejsze, które ich właściciele chcieliby odstąpić Muzeum za pewnem wynagrodzeniem, należy dokładnie opisać oraz podać cenę sprzedaży danego zabytku. „Polskie Muzeum Pocztowe“ apeluje do obywatelskiego poczucia posiadaczy tych pamiątek i zabytków, by zechcieli wzbogacić narodowe muzeum przedmiotami, które w przeciwnym razie rozproszone w ręku prywatnych właścicieli, uledz mogą zniszczeniu i zatracie.

POŻEGNANIE MINISTRA PRZEMYSŁU. Tel. z Warszawy: Wczoraj odbyło się pożegnanie ministra przemysłu i handlu p. Tadeusza Szczeniowskiego. Do zgromadzonego personalu ministerstwa p. Szczeniowski odezwał się w te słowa: Dla ułatwienia utworzenia większości sejmowej czynniki fachowe ustępują politycznym. W chwili, gdy odchodzę, nasz przemysł, sil nie zniszczony przez okupantów, ma jednak warunki rozwoju. Dobór sił technicznych, nie ustępujący zagranicznym, obfitość sił robotniczych, o dobrobyt których i postęp kulturalny winien ciągle przemysłowiec się starać, niski kurs waluty, stanowiący teraz dużą premię eksportu, pozwalają przemysłowi polskiemu konkurować i zdobywać nawet rynki zachodu. Wzmocniwszy się wywozem na Zachodzie, będzie mógł przy podniesieniu się waluty przemysł nasz, skoro wrócą czasy normalne, zająć pierwszorzędne stanowisko na naturalnych swoich rynkach wschodu. Mój następca za kilka dni będzie miał oprócz węgla krajowego jeszcze 250.000 ton węgla z Niemiec, tj. powiększenie o 50% wytwórczości, czekając na powrót Śląska do Polski. Zarządzenia ministerstwa w sprawie rekwizycyi, opierające się na uchwałach rady przemysłowej, wprowadzą w życiu naszem ekonomicznem czynnik regulujący. Żegnając panów, przepraszam za mimowolną szorstkość wobec współpracowników i dziękuję panom serdecznie za współpracę, życząc szczęścia i powodzenia. W imieniu współpracowników ministerstwa odpowiedział dr Henryk Strassburger, podnosząc zasługi ustępującego ministra i dziękując w gorących słowach za serdeczny stosunek, jaki łączył zawsze ministra z wszystkimi podległymi mu urzędnikami.

POCIĄGI OSOBOWE Z WARSZAWY DO WILNA. Ministerstwo kolei żelaznych informuje: Jako jeden z pierwszych zarządzeń nowej dyrekcyi kolejowej cywilnej we Wilnie, która świeżo objęła administracyę części kolei kresowej zanotować należy wznowienie komunikacyi osobowej między Wilnem a Warszawą. Pierwszy pociąg osobowy przybył z Wilna do Warszawy dnia 13 grudnia rano, a dnia 14 bm. rozpoczął się między Wilnem a Warszawą prawidłowy ruch pociągów osobowych, które zgodnie z życzeniem podróżującej publiczności przeniesiono na porę nocną. Według dotychczasowych rozkładów pociągi wychodzą z Warszawy codziennie z dworca wiedeńskiego o godz. 21 minut 5, a przychodzą do Wilna następnego dnia rano o godz. 11'30. Odchodzą zaś z Wilna o godz. 19 a przybywają do Warszawy o godz. 10 minut 30.

USTĄPIENIE P. SIEDLECKIEGO. Z Warszawy donoszą, że red. Grzymała-Siedlecki ustąpił z zajmowanego stanowiska w wydziale prasowym prezydyum rady ministrów.

STRAJK MŁYNARZY. Tel. nam z Warszawy: Strajk młynarzy został przerwany dzięki interwencyi komisarza rządowego p. Anusza, który przyrzekł młynarzom, że jeśli powrócą do pracy, wywrze presyę na właścicieli młynów, ażeby uwzględnili bezzwłocznie ich żądania ekonomiczne.

STRAJK APTEKARZY. Telef. nam z Warszawy: W poniedziałek dokonano szeregu aresztowań wśród pracowników aptekarskich, którzy od kilku dni strajkują.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. DZIENNIKARZY POLSKICH odbędzie się we Lwowie w niedzielę, 21 bm. o godz. 9 rano w sali Koła literacko-artystycznego.

JENER. DELEGAT WYJECHAŁ DO WARSZAWY. Tel. ze Lwowa: Jen. delegat rządu dr Gałecki wyjechał wczoraj w południe w sprawie aprowizacyi kraju do Warszawy.

PROTESTY PRZECIW WYŁĄCZENIU GALICYI WSCHODNIEJ. (Lwów, 14 grudnia). Z inicyatywy polskiego stronnictwa ludowego Piastowców, odbył się wczoraj w sali Sokoła wielki wiec protestacyjny przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich stronnictw, młodzieży i obrońców Lwowa. Przybyli też włościanie z szeregu powiatów wschodniej Małopolski. Przewodniczył p. Bojko. Po przemówieniach szeregu mówców rozmaitych odłamów, p. Stroka z Siemianówki imieniem ludu polskiego złożył deklaracyę, że lud włościański walczyć będzie do ostatniej kropli krwi w obronie swej ziemi na kresach. Reprezentant czytelni im. Goldmana, grupującej żydów-asymilatorów zgłosił deklaracyę, solidaryzującą się z protestem. Taką samą deklaracyę złożył reprezentant związku narodowo-robotniczego. Wkońcu uchwalono rezolucyę, oświadczającą, że naród polski uważa wschodnią Małopolskę za nieodłączną część państwa polskiego i na prowizoryum, tudzież jakiekolwiek ograniczenie naszych praw do tej ziemi nigdy się nie zgodzi.

Prezydyum miasta Lwowa przygotowuje wielką akcyę manifestacyjną w sprawie prowizoryum wschodniej Małopolski, w której wezmą udział szerokie warstwy naszego społeczeństwa.

ARESZTOWANIE MORDERCY 6 KUPCÓW. (Lwów, 14 grudnia). Śledztwo w sprawie zamordowania 6 kupców żydowskich na drodze obok lasu kulikowskiego w pobliżu Lwowa wykryło sprawców morderstwa. Aresztowano w pobliżu Kamionki Strumiłowej Hrycia Szeretkę, Rusina, który po przesłuchaniu przyznał się do czynu. Znaleziono przy nim 6.900 K, pochodzących z rabunku. Wspólnik jego Michał Walko zdołał zbiedz. Szeretkę odstawiono do więzienia w Kulikowie.

ARESZTOWANIE KOMENDANTA POLICYI. Tel. z Warszawy: „Przegląd Wieczorny“ donosi o aresztowaniu komendanta policyi w Turku, niejakiego Piaskowskiego, za nadużycia dokonywane na stanowisku urzędowem. Piaskowski sprzedawał konfiskowaną broń, przedstawiał fabryce wykazy płac żołnierzy policyjnych, a także przywłaszczał sobie pieniądze, które wręczano tytułem łapówek szeregowcom, a którzy ci nie przyjęli i złożyli na policyi.

TRANSPORT PASKARSKI PRZYTRZYMANY W ŚNIATYNIE. Tel. nam ze Lwowa: Żołnierze przytrzymali na dworcu w Śniatynie transport wartości półtora miliona koron, jadący do Rumunii. Prowadzili go kupcy: Frimmer i Zucker, którzy chcieli dać żołnierzom 100.000 K łapówki. Gdy to się nie udało, obydwaj umknęli. Przypuszczają, że wyjechali do Warszawy, aby tam wydobyć pozwolenie.

MIĘDZYNARODOWY KOMITET CZERWONEGO KRZYŻA zawiadamia, że międzynarodowa konferencya Czerwonego Krzyża odbędzie się we wrześniu 1920 w Genewie.

KURSA SŁOWIAŃSKIE W PARYŻU. (Tel.) Jak podają pisma, wczoraj odbyło się otwarcie w instytucie francuskim kursów słowiańskich. Przemawiali w imieniu Polski Zaleski, w imieniu Rosyi Maklakow.

POŻAR W PAŁACU COMPIEGNE. (Tel.) W pałacu Compiegne wybuchł gwałtowny pożar, który udało się zlokalizować. Kilka przedmiotów wartości artystycznej uległo zniszczeniu.

O PERSONAL HOTELOWY SZWAJCARSKI. (Tel.) Z powodu zwalniania szwajcarskiego personalu hotelowego we Francyi ujawnił się w Szwajcaryi silny ruch protestowy, przyczem nawet doszło do tego, że zwalnia się personal francuski w hotelach szwajcarskich. Także szwajcarska Rada Związkowa zamierza poczynić w Paryżu w tej sprawie przedstawienie, a nawet w razie potrzeby zagrozić środkami odwetowymi.

ŹRÓDŁA NAFTOWE W ALZACYI. (Tel.). Według doniesienia z Pechelbronn w Alzacyi wytrysło w tej miejscowości nowe źródło naftowe, którego wydajność obliczają na 30 ton dziennie.

POWIESZENIE PATRYARCHY TICHONA. Dzienniki angielskie zamieszczają radiotelegram głównej kwatery Denikina, iż według nadeszłych tam wiadomości bolszewicy zająwszy Woroneż powiesili patryarchę Tichona na carskich wrotach cerkwi.

SŁOWACKIE PISMO O ORAWIE. Tel. z Nowego Targu: Otrzymano tu numer pisma słowackiego, wychodzącego w Budapeszcie pt. „Slovenski Narod“, który zawiera sensacyjny artykuł o Orawie. „Slovenski Narod“, uzasadniając sztuczność koncepcyi państwa czesko-słowackiego, stwierdza, że fałszywem jest twierdzenie czeskie, jakoby na Orawie mieszkali górale słowaccy. Orawę bowiem zamieszkują Polacy.

MIANOWANIA. Minister oświaty nadał Andrzejowi Samockiemu, nauczycielowi kierującemu szkoły 2-klasowej w Targowiskach, w uznaniu długoletniej gorliwej a wydatnej pracy nauczycielskiej, tytuł dyrektora.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Feliks Mróz, rodem z Sieteszy (pow. przeworski) i Artur Eibenschütz rodem z Krakowa otrzymali stopień doktora praw.

ZMARLI.

Abraham Schreiber, kupiec krakowski umarł w 63 roku życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 16 bm.: Nowość. „Nina“ dramat w 4 akt. L. Kampfa.
Środa, 17 bm.: „Nina“ L. Kampfa.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 16 bm.: „Białe fartuszki“.
Środa, 17 bm.: „Białe fartuszki“.

REPERTUAR „BAGATELI“.
Wtorek, 16 bm.: „Kobieta bez skazy“.
Środa, 17 bm.: „Tancerka“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOSCIACH.
Wtorek, 16 bm.: „Wicemałżonek“.
Środa, 17 bm.: „Wicemałżonek“.
Czwartek, 18 bm.: „Polska krew“.

Z muzyki.

Kraków, 15 grudnia.

Wśród wielu dotychczasowych koncertów nie było dotąd koncertu śpiewaczki. To też publiczność nasza powinna była skorzystać z zapowiedzi koncertu p. Bauer-Pileckiej, mezzosopranu opery wiedeńskiej i tłumnie zjawić się w sali koncertowej. Ze zdziwieniem można było skonstatować, że tak nie było. Na sali znalazła się zaledwie garstka słuchaczów. P. Pilecka ma bardzo piękny głos, doskonale nim włada i zwłaszcza w aryach operowych rozwija wszystkie jego zalety. W pieśniach brak tych zasadniczych pierwiastków, które konieczne są w interpretacyi liryki wokalnej; wadą jest niezbyt wyrazista dykcya.

Ważną nowością dla muzycznego życia Krakowa są wieczory kameralne, które w Instytucie muzycznym urządza co piątku p. Klara Czop-Umlaufowa, fanatyczka muzyki kameralnej. Dotychczas odbyły się już dwa wieczory: jeden, poświęcony muzyce polskiej, drugi zaś Ryszardowi Straussowi. Powitać należy tę inicyatywę za szcze-

Kraków, Rynek główny L. 11. Lwów, ulica Legionów L. 21 Biuro dzienników i ogłoszeń. Warszawa, Widok 19 „Promień“. Numer pojedynczy: K 1·60

z radością i uznaniem, lecz zarazem uczynić jedno zastrzeżeń, jeśli te wieczory mają spełnić swój cel, to trzeba koniecznie prowadzić je systematycznie według planu, ułożonego metodycznie i stopniowo od rzeczy, dostępniejszych dla audytoryum nieprzygotowanego do słuchania kameralnej muzyki aż do rzeczy trudniejszych, nowoczesnych, właśnie w stylu Straussa.

W sali »Sokoła« wystąpiła po raz pierwszy u nas p. Bartfoldówna. W jej grze skrzypcowej znać dobrą szkołę; technicznie jest też wiele zadatków na przyszłość; młodziutka koncertantka ma z natury ładny ton, lubo bardzo słaby, intonacyę i wrodzoną muzykalność. Pod dalszym, umiejętnym kierunkiem, rozwinie się niezawodnie pięknie ten talent.

Po dłuższej przerwie usłyszeliśmy znowu W. Backhausa Pełna sala była dowodem, że Backhaus jest u nas silną atrakcyą. Wartało być na koncercie choćby tylko dla usłyszenia »Waryacyi« Regera na temat Bacha w jego wykonaniu. Jest to kompozycya, jakby dla Backhausa napisana. Pianista ten bowiem zaczyna dopiero działać, gdy może wprost pełnemi garściami rzucać sploty akordów i piętrzyć monumentalne budowle. Interpretacya »Waryacyi« była czemś tak doskonałem, że należy ją określić tylko mianem ideału. Co za plastyka i jasność, a przytem jaka niezwykła prostota wyrazu i czystość linii! Zważmy, że największe trudności pokonywa Backhaus bez najmniejszego wysiłku, przeciwnie, wywiera wrażenie, jakby niemi igrał lub zwalczał je od niechcenia. Owa fenomenalna i niezawodząca nigdy technika sprawiła, że zawistni nazwali go »fonolą«. Jakże niesłusznie! Ile bowiem nastroju potrafi Backhaus wydobyć z rzeczy tak dalekiej od wirtuozostwa, jak »Preludu« Chopinowski Cis-moll op. 45, lub ile naiwnego wdzięku zachować umie w sonacie Mozartowskiej A-dur z waryacyami.

Po koncercie H. Melcera był to dopiero drugi koncert w tym sezonie, który pozostawił po sobie trwalsze wrażenie.

Dr Józef Reiss.

Komunikat o konferencyi londyńskiej

Londyn, 16 grudnia (PAT). Po zamknięciu posiedzenia w sobotę po południu angielski premier wręczył prasie następujący komunikat:

Rokowania odnoszą się do spraw finansowych i gospodarczych. Także i sprawa Adryatyku była przedmiotem rozważań. Wzięli w niej udział: włoski minister spraw zagranicznych Scialoja i amerykański ambasador. Konferencya zajmowała się także tureckimi warunkami pokojowymi. Wszystkie obrady cechowała największa serdeczność.

Wiedeń, 16 grudnia. (PAT). Donoszą z Londynu 15 b. m.: Twierdzenie pism francuskich, jakoby na konferencyi londyńskiej koalicya obradowała także **nad zamiarem pośredniczenia między Wilsonem a senatem amerykańskim, są nieuzasadnione.** Wprawdzie z różnych stron starano się wpłynąć na mężów stanu koalicyi, by przyjęli pewne zastrzeżenia senatu w drodze kompromisowej, jest jednak nieprawdopodobnem, by wspomniane mocarstwa na to się zgadzały, tem mniej, że nie chcą one mieszać się w wewnętrzne sprawy Stanów Zjednoczonych.

Z narad angielsko-francuskich.

Wiedeń, 16 grudnia (PAT). »Matin« donosi z Londynu o przebiegu narad angielsko-francuskich, co następuje: 1) Sprawy gospodarcze i dowóz węgla angielskiego do Francyi były przedmiotem specyalnych narad referentów fachowych; sprawa stabilizacyi waluty została ponownie omówiona. 2) **Ustalono pisemnym dokumentem wspólny komunikat Francyi i Anglii pod adresem Włoch. Ugodowe stanowisko koalicyi wobec pewnych zastrzeżeń senatu amerykańskiego nie będzie przedmiotem doniesienia dyplomatycznego do Waszyngtonu,** jednakże ma być ta decyzya w odpowiedni sposób zakomunikowana rządowi amerykańskiemu. **Francya i Anglia nie sądzą, by republikanie dali na siebie wpłynąć przez tego rodzaju koncesyą, ponieważ dążą oni do obalenia Wilsona.** 3) **Zagadnienie rosyjskie było** dzisiaj omówione przez przedstawicieli Włoch, Ameryki i Japonii. **Nie mają być prowadzone rokowania z bolszewikami, ani też przeciwnicy Rosyi sowieckiej nie mają być bezpośrednio wspomagani,** ma się im tylko pośrednio dać pomoc polityczną.

Uczestnicy obrad doszli do przekonania, że Polk przy ostatnich naradach często działał bez upoważnienia. **Jeżeli Ameryka nie chce wysyłać pełnomocnika z dokładnemi dyrektywami, wówczas trzeba będzie działać na własną rękę.** Zagadnienie tureckie będzie przedmiotem narad konferencyi międzykoalicyjnej, mianowicie Rady trzech, albo Rady czterech, która na przyszłość będzie najwyższą władzą konferencyi pokojowej. Pełnomocnicy francuscy wyrazili zadowolenie z powodu współdziałania francusko-angielskiego. **Zapewnione są stałe obrady ciała międzykoalicyjnego, celem kontroli Niemiec. Foch pozostanie dalej na jego czele.**

Lyon, 16 grudnia (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Według informacyi korespondenta »Petit Journalu«, następujące sprawy były przedmiotem ostatnich obrad w Londynie: **sprawa Adryatyku, sytuacya w Rosyi, przyszłość Turcyi, postawa Niemiec.** Według »Petit Parisien« Clemenceau i Lloyd George po należytem zbadaniu stanowiska, zajętego przez Niemcy, ustalili, jakie należy przedsięwziąć niezbędne środki. Według tegoż dziennika należy się spodziewać, że narady londyńskie zostaną uwieńczone przyjęciem ostatecznej decyzyi w sprawie losów Konstantynopola, oraz że już w bardzo niedalekim czasie stanie się możliwem podpisanie pokoju z Turcyą.

Ostrożność Włochów.

Rzym, 16 grudnia. (PAT). Pod koniec dyskusyi nad odpowiedzią na mowę tronową, Nitti, odpowiadając mowcom, oświadczył, **że nie jest prawdą, jakoby rząd miał zawrzeć w chwili obecnej umowy międzynarodowe, krępujące Włochy na przyszłość.** Rząd nie będzie robił nowych zobowiązań bez liczenia się z prądami opinii i interesami państwa, wyrażanymi przez poddanych, rząd nie będzie również przesądzał sprawy taryf celnych i pozostawi ją parlamentowi. Następnie **zaprzeczył Nitti stanowczo, jakoby Włochy miały przyłączyć się do ewentualnej akcyi zbrojnej przeciw Rosyi. Rząd uważa parlament, jako nieustającą konstytuantę.** Wobec tego rząd nie podejmie nic takiego, coby się sprzeciwiało zasadniczym liniom wytycznym w konstytucyi włoskiej. W sprawie nawiązania stosunków z Rosyą oświadczył Nitti, że stosunki ekonomiczne będzie można podjąć w porozumieniu z aliantami, nie przypuszcza jednak, żeby stosunki te mogły doprowadzić natychmiast do korzystnego wyniku. Akcya włoska w Rosyi, prowadzona razem z aliantami, powinna zdążać albo do przywrócenia normalnych stosunków ekonomicznych, albo też do utworzenia warunków politycznych w Rosyi, dających możność swobodnego rozwoju wszystkich jej sił.

Podział sfery interesów.

Wiedeń, 16 grudnia (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi, że na podstawie konferencyi londyńskiej nastąpiło dokładne rozgraniczenie sfery interesów gospodarczych i politycznych poszczególnych mocarstw w centralnej Europie i na Bałkanie. Słychać, że **Austrya będzie odtąd oddaną w sferą interesów Francyi.**

Odpowiedź Niemiec.

Nauen, 16 grudnia (PAT). Z Paryża donoszą, że **odpowiedź niemiecka na notę ententy jest bardzo długa i trzymana w tonie bardzo pojednawczym.**

Paryż, 16 grudnia (PAT). »Echo de Paris« utrzymuje, że według danych, udzielonych przez osobistości dobrze poinformowane, odpowiedź Niemiec została zredagowana w duchu pojednawczym, wszelako w żadnym razie **nie zawiera prostego bezwzględnego przyjęcia warunków, postawionych przez sprzymierzonych.** Wobec tego sprzymierzeńcy będą musieli prawdopodobnie wysłać **nową notę, dającą Niemcom ostatni termin** dla podpisania protokółu ratyfikacyi wraz z protokółem dodatkowym **Ogólnie przypuszczają, że Niemcy podpiszą protokóły około świąt Bożego Narodzenia.**

Nauen, 16 grudnia (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Niemiecka odpowiedź na ostatnie noty ententy została wysłana w piątek wieczorem przez osobnego kuryera do Paryża. **Nowa niemiecka misya miała** wyjechać do Paryża w niedzielę wieczorem.

Paryż, 16 grudnia (PAT). Dzienniki przypuszczają, powołując się na wiadomości pochodzące z Niemiec, że odpowiedź niemiecka, jakkolwiek wyrazi zgodę na wszystkie żądania, to jednak **prawdopodobnie pominie główny punkt, tyczący się sprawy w Scapa Flow.** »Matin« wyraża przekonanie, że alianci nie dopuszczą do nowych krętactw niemieckich, zmierzających do przedłużenia rokowań i sformułują ostateczną odpowiedź w charakterze ultimatum.

Autonomia w Indyach.

Londyn, 16 grudnia (PAT). Izba lordów przyjęła w drugiem czytaniu **ustawę, nadająca Indyom rząd autonomiczny.**

PRZYGODA P. CLEMENCEAU.

Wiedeń, 16 grudnia (PAT). Wedle doniesienia ag. Havasa, prezydent Clemenceau w czasie swej podróży do Londynu na burzliwem morzu **rzucony został o słup,** tak że doznał przytem lekkiej kontuzyi. Mógł jednak mimo to w czasie swego pobytu w Londynie brać udział w posiedzeniach. Lekarz stwierdził **złamanie żebra,** które jednak nie jest niebezpieczne. Przy przybyciu do Paryża został Clemenceau powitany owacyjnie przez publiczność.

O centrum polityki środkowo-europ.

Wiedeń, 16 grudnia (PAT). »Prager Abendblatt« (wydanie urzędowej »Prager Zeitung«) pisze o wywiadzie ministra Benesza w londyńskich »Timesach« co następuje:

Minister nie uczynił w swych wynurzeniach nic innego jak tylko rozwinął swoje exposé, wygłoszone na Zgromadzeniu narodowem. — Przyjaciele tak zw. federacyi naddunajskiej, którzy istnieją tylko za granicą, będą może w wywiadzie widzieli iskierkę nadziei dla urzeczywistnienia swych planów, atoli każdy znawca naszej republiki wie, że byłoby to nie uzasadnione. Program ministra spraw zagranicznych nie ma nic wspólnego z ideą federacyi. — Najlepszą gwarancyą przeciwko związkowi, który byłby podstawą dla federacyi restauracyjnych, będzie **przeniesienie punktu ciężkości polityki środkowo-europejskiej do republiki czecho-słowackiej.** Koalicya uznaje, że Czechosłowacya jest najbardziej gospodarczo rozwiniętym krajem środkowej Europy. Dlatego jest ona naturalnym punktem ciężkości. Austryaccy mężowie stanu widocznie pogodzili się z tym faktem. Byłoby pożądanem, by także i Węgry doszły do tego zrozumienia.

Autonomia Rusi zakarpackiej.

Praga, 16 grudnia (PAT). Donoszą z Ungwaru, że wczoraj rozlepiono na całym obszarze Rusi przykarpackiej proklamacyę ze statutem autonomii dla Rusi przykarpackiej.

Bezprzedmiotowe alarmy czeskie.

Wiedeń, 16 grudnia (Tel. wł.) Z Paryża donoszą:

Praski korespondent »Tempsa« zapatruje się na sprawę ewentualnego wkroczenia Węgier na Słowaczyznę pesymistycznie. Korespondent ów donosi: **Z Budapesztu i ze Słowaczyzny nadchodzą ciągle niepokojące wiadomości.** — Przypuszczają, że wkroczenie armii węgierskiej nastąpi na Słowaczyznę i część Podkarpacia. **Węgrzy liczą na współdziałanie z Polakami.** Co do tej ostatniej wiadomości, dotyczącej współdziałania Polski, to widocznie pochodzi ona ze strony Czechów, którzy planowo przesyłają do prasy francuskiej informacye, łączące sprawę ewentualnego najazdu Węgrów na Słowaczyznę z Polakami (Przyp. red.)

Wiedeń, 16 grudnia (Tel. wł.) Węgierski poseł w Wiedniu w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że **niema ani słowa prawdy na pogłoskach o zamierzonem wkroczeniu armii węgierskiej na Słowaczyznę.** Również bez żadnej podstawy są wszelkie pogłoski o uprawianej przeciw Czechom propagandzie węgierskiej na Słowaczyźnie. Na Słowaczyźnie — jak złośliwie zaznaczył poseł węgierski — pracują najgorliwiej sami Czesi, którzy w ciągu jednego roku potrafili tam najzupełniej zohydzić rządy czeskie.

Tajna mobilizacya w Czechach.

Cieszyn, 16 grudnia (Tel. wł.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, w Czechach zarządzono **tajną mobilizacyę dwunastu roczników.**

Granica węgiersko-jugosłowiańska.

Praga, 16 grudnia (PAT). Jugosłowiańskie Biuro prasowe otrzymało wczoraj wiadomość o decyzyi Najwyższej Rady koalicyjnej, według której **obecną granicę między Węgrami a Jugosławią ma stanowić teraźniejsza granica administracyjna między Węgrami a Chorwacyą. — Wiadomość ta wywołała w Jugosławii wielkie zaniepokojenie.**

Bolszewicy zajęli Berdyczów.

Wiedeń, 16 grudnia (WBK). Z Moskwy donoszą iskrowo o zaciętych walkach pod Berdyczowem. **Berdyczów został zajęty przez wojska bolszewickie,** przyczem zniszczono trzy automobile pancerne, a nieprzyjaciel cofnął się w kierunku południowym.

Likwidacya imprezy Kołczaka.

Wiedeń, 16 grudnia (WBK). Z Moskwy donoszą:

Rząd Kołczaka likwiduje wszystkie urzędy Znaczna część jego żołnierzy rozbiegła się, inna przeszła na stronę armii czerwonych. Pomocy Kołczak znikąd nie otrzymuje. W takich warunkach Kołczak nie może prowadzić dalszej walki i z tego powodu rozpoczął likwidacyę całej imprezy.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 15 grudnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	615'—	645'—
Bank Hipoteczny	730'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	570'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	500'—	540'—
Gal. ludowy Bank dla rolnictwa i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	420'—	470'—
„Górka" fabryka cementu	930'—	980'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	980'—	1040'—
Waluty:		
Marki polskie	126'—	136'—
Tranzakcya	129'—	134'—
Ruble carskie po 500 rb.	—'—	—'—
Tranzakcya	189'50	190'—

KURSA WIEDEŃSKIE z dnia 15 bm.: Renta majowa —, austr. renta koronowa —, renta lutowa 90, węg. renta koronowa 102, losy tureckie 1330, Pryorytety kolei południowej 1130, Anglobank 695, Bank verein 717, Bodenkredit 1680, Zakład kredytowy 1050, Bank depozytowy 735, kolei północna 1170, Mercur 837, Živnostenska 1630, kolej północna 11.950, koleje austr. 3810, kolej południowa 570, Alpiny 3180, Berg und Huetten 9000, Krupp 1340, Poldihuette 2398, Fragereisen 7975, Rima 2955, Skoda 1715, Zieleniewski —, Apollo —, Fanto 12.480, Galicyjskie Karpaty 11.800, Galicya 13.600, Schodnica 5.700.

UKŁAD Z POCZTOWĄ KASĄ OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE. (Tel.) Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu zawarła z pocztową Kasą Oszczędności w Warszawie układ, na podstawie którego polskie konta czekowe starego rachunku koronowego mają przejść do pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. Akcya będzie przeprowadzona w ciągu miesiąca grudnia. Wkładki, które polscy właściciele posiadają już we wiedeńskiej Kasie pocztowej w stemplowanych koronach austryackich, pozostaną nienaruszone i będą dalej prowadzone w dotychczasowy sposób w Wiedniu. Układ odnosi się również i do książeczek wkładkowych i umożliwia właścicielom, znajdującym się w Polsce, wycofanie swojej wkładki przez P. K. O. w Warszawie. Wkońcu poruszono myśl obrotu między obiema pocztowemi Kasami Oszczędności. Nastąpi to wtedy, kiedy zezwolą na to stosunki walutowe.

PRZEDŁUŻENIE PRZYWILEJU BANKU AUSTRO-WĘG. Telefonują z Wiednia: Rząd Austryi przedłożył wczoraj Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy o tymczasowem przedłużeniu przywileju Banku austro węgierskiego w obrębie republiki austryackiej.

STEMPLOWANIE BANKNOTÓW W CHORWACYI Lublańskie biuro koresp. donosi, że dotychczasowe wyniki ostemplowania not koronowych w Chorwacyi wydały wielką niespodziankę. W zagrzebskiej filii banku austro-węgierskiego ostemplowano zaledwie tylko pół miliarda banknotów, podczas gdy spodziewano się trzykrotnej sumy. Podobne zjawisko dało się zauważyć także w innych miastach. W kołach finansowych są zdania, że wielka ilość pieniędzy znajduje się **za granicą.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†
Stanisław Sas Krupiński
Radca rachunkowy
Wyższego Sądu krajowego

przeżywszy lat 51, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 grudnia 1919 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 17 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odprawionem zostanie we czwartek, dnia 18 b. m., o godzinie 9 rano w kościele O. O. Franciszkanów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Bł. p.
Abraham Schreiber
kupiec
zmarł po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 63 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 grudnia b. r., o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ulicy Długiej L. 10 na cmentarz izraelicki w Krakowie.

Na ten smutny obrzęd zaprasza głęboko stroskana rodzina Krewnych, Znajomych i Przyjaciół.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.